

SYMPOZJUM NA TEMAT APOSTOLSTWA ŚWIECKICH

W dniu 28 kwietnia 1974 roku w związku z uroczystością św. Wojciecha, patrona diecezji gdańskiej odbyło się w katedrze oliwskiej sympozjum poświęcone apostołstwu świeckich.

Biskup gdański *Lech Kaczmarek* wprowadzając w problematykę sympozjum nawiązał do II synodu diecezjalnego, którego hasłem były słowa z listu św. Jana: *cooperatores simus veritatis* (3 J 8). To hasło sprawia, iż zajmujemy się zagadnieniem apostołstwa świeckich, zagadnieniem tak bardzo dzisiaj aktualnym a postulującym współpracę wszystkich ludzi Kościoła z odwieczną Prawdą.

Pierwszym z prelegentów był przewodniczący Komisji Episkopatu Polski do Spraw Apostołstwa Świeckich kard. *Karol Wojtyła*. W swoim wystąpieniu nawiązał on jeszcze raz do słów św. Jana. Każde apostołstwo rozumiane jako posłannictwo ma być współpracą z Tym, który posyła. Ponieważ w tym wypadku chodzi o współpracę z Chrystusem posyłającym, dlatego u źródeł apostołstwa musi stać spotkanie: spotkanie z Prawdą. Nie chodzi tu o prawdę przyjmowaną w celu kontemplowania, lecz o prawdę, która jak każde dobro wymaga przyswojenia i przekazywania. Pierwsze spotkanie z prawdą w życiu chrześcijanina dokonuje się w sakramencie chrztu. Przy tym ważny jest charakter dynamiczny tego wydarzenia sprawiającego wszczęcie w Chrystusa i przyjęcie Jego posłannictwa.

Samo słowo posłannictwo zawiera w sobie ukierunkowanie apostołstwa: posłanie do świata. Świat, jako teren działalności apostołskiej został określony dwoma tekstami Pisma św.: *widział Bóg, że wszystko, co uczynił, było dobre* (Rz 1, 31) oraz *tak Bóg umiłował świat* (J 3, 16). Równocześnie jednak tak często, właśnie na gruncie biblijnym, mówi się o opozycji świata wobec Boga. Od chrześcijan zależy, które z tych określeń świata zostanie przyjęte. Apostołstwo bowiem, to przede wszystkim kształtowanie świata. W ten sposób już Objawienie stanowi fundament apostołstwa oraz nakaz działalności apostołskiej odnoszący się do wszystkich chrześcijan.

Dalsze rozważania poświęcił prelegent samemu profilowi apostołstwa świeckich w konkretnej sytuacji Kościoła w Polsce. Sprawą najbardziej charakterystyczną jest fakt, iż u nas praktyka wyprzedza teorię. Apostołstwo rozwija się bez struktur organizacyjnych i to przede wszystkim stanowi o jego profilu.

Na pierwszym miejscu w działalności apostołskiej stoi człowiek jako osoba. Ponieważ w tym wypadku chodzi o relację: ja — ty, dlatego apostołstwo musi objąć zarówno pierwszy jak i drugi element relacji. Więcej jeszcze — punktem wyjścia musi być element pierwszy — stąd wstępem do każdego działania chrześcijańskiego jest praca nad sobą, doskonalenie własnej osobowości, dogłębne przeżywanie swojego wszczęcia w Chrystusa.

Inną dziedziną apostołstwa, i to w pierwszym rzędzie apostołstwa świeckich, jest rodzina. Nikt, nawet w dzisiejszych czasach zagrożenia małżeństwa i rodziny, nie kwestionuje podstawowego znaczenia tych instytucji w życiu społeczeństwa. Ten

fakt wskazuje kierunek działalności apostołskiej: obrona wspólnoty rodzinnej i jej nierozzerwalności. Człowiek przychodzi na świat w rodzinie i poprzez rodzinę jest wprowadzany do Kościoła. Dlatego kształt świata i Kościoła, jaki jawi się przed każdym człowiekiem zależy od sposobu przeżywania chrześcijaństwa w rodzinie.

Trzeci wreszcie krąg apostołstwa to wspólnota Kościoła aktualizująca się w życiu rodziny parafialnej. Ze względu na brak struktur organizacyjnych apostołstwa świeckich właśnie parafia staje się głównym polem tej działalności. W jej życiu musi znaleźć swoje centrum zarówno apostołstwo osobowe, jak i rodzinne. Na parafii bowiem spoczywa główna odpowiedzialność za wprowadzenie w życie Kościoła, za wychowanie do chrześcijaństwa, za przeżywanie i obronę prawdy.

Na kanwie tych rozważań kard. Karol Wojtyła sformułował życzenia i postulaty stojące przed apostołstwem świeckich w rzeczywistości Kościoła w Polsce. W pierwszym rzędzie chodzi o dostrzeżenie wartości apostołstwa: wszak być chrześcijaninem, to być posłanym. W tym streszczają się najważniejsze polecenia Chrystusa *idźcie na cały świat oraz będziecie mi świadkami*. Oczywiście, apostołstwo to nie tylko działanie. Aby działanie stało się prawdziwym apostołstwem, musi opierać się na fundamencie wiary i łaski, bo tylko wówczas może być mowa o współpracy z Prawdą.

Drugie wystąpienie w ramach sympozjum stanowiła prelekcja Jerzego Ozdowskiego nt. *Rola kobiety w odnowie życia rodzinnego*. Prelegent rozwijał zasygnalizowaną uprzednio przez kard. K. Wojtyłę myśl o rodzinie jako terenie apostołstwa świeckich.

Wszystko, co wpływa na kształtowanie sytuacji rodziny, można zawrzeć w trzech grupach bodźców. Pierwsze z nich — ekonomiczne, o tyle są ważne, że decydują o bazie materialnej i dlatego wpływają na całokształt życia. Poza innymi czynnikami, te właśnie elementy ekonomiczne decydują o podejmowaniu przez kobietę pracy zawodowej. To zaś niezależnie od zagadnień emancypacji, wpływa na określony charakter życia rodzinnego. Drugą grupę stanowią elementy społeczne, wśród których najważniejsze miejsce zajmuje migracja ludności. Chodzi tu o przemieszczanie się rodzin, czy nawet większych społeczności ludzkich w okresie następującym po zakończeniu drugiej wojny światowej. Inny rodzaj migracji to trwające jeszcze obecnie przenoszenie się ludności wiejskiej do skupisk miejskich. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku, zmiana miejsca zamieszkania wpływa na mentalność jednostki, a ten wpływ zaznacza się również w kształtowaniu modelu rodziny oraz w powstawaniu nowego spojrzenia na instytucje małżeństwa i wspólnoty rodzinnej. Trzecia wreszcie grupa bodźców wpływających na kształtowanie modelu rodziny to elementy kulturalne albo kulturotwórcze. Wśród nich największą rolę odgrywają środki masowego przekazu. Za ich pośrednictwem bowiem w sposób celowy, a nieraz przypadkowy tylko, wpływa się na kształtowanie postaw życiowych, również w odniesieniu do życia małżeńskiego i rodzinnego. Dokonuje się to w wielu wypadkach nawet w formie systematycznego i niezwykle sugestywnego wpływania na sam proces myślenia zarówno jednostek, jak i całych wspólnot czy grup społecznych.

Te wszystkie czynniki sprawiają, że zwłaszcza w ostatnich czasach stajemy się świadkami wyraźnych przeobrażeń w dziedzinie życia rodzinnego.

W pierwszym rzędzie ulega zmianie liczebność rodziny i to nie tylko w sensie zmniejszającej się bardzo wyraźnie liczby dzieci, lecz także w sensie przechodzenia od modelu „wielkiej” do „małej” rodziny. Ten nowy model sprawia również, iż o ile w historii można było mówić o instytucji rodziny (patriarchalnej, lub przy zachowaniu pozorów patriarchy, w gruncie rzeczy matriarchalnej) o tyle obecnie mówi się raczej o bardzo ścisłej wspólnotcie. To zaś z kolei wpływa na znaczny

egalitaryzm. Zaznacza się to w pierwszym rzędzie w zrównaniu pozycji męża i żony. Zanikają rodziny, w których można dostrzec — używając dawnej terminologii — tego, kto jest „głową” i tę, która jest „kapłanką ogniska domowego”. W zdecydowanej większości wypadków występuje partnerstwo całkowicie równouprawnionych małżonków przyjmujących równe obowiązki i cieszących się równymi prawami. Egalitaryzm zaznacza się również na płaszczyźnie stosunków: rodzice — dzieci. Chociaż nie jest to najważniejsze, ten rodzaj równości najwyraźniej widać w samych formach wzajemnego odnoszenia się rodziców i dzieci. Historyczne już, pełne uszanowania tytuły: „pan ojciec” i „pani matka”, zastępuje się przechodzeniem do form w pełnym tego słowa znaczeniu partnerskich, niejednokrotnie niemal koleżeńskich.

Pomijając sprawę wartościowania tych zjawisk, można tylko zasygnalizować nowość wynikającą z dokonujących się zmian. Oczywiście, nie można przejść obok — obok zwiększającej się liczby rodzin rozbitych; obok jawiącego się stanu sieroctwa społecznego dzieci, dla których żyjący rodzice nie mają czasu; obok zaniku poczucia odpowiedzialności za los rodziny.

Nowość sytuacji rodziny zaznacza się również w innym niż dotąd spojrzeniu na autorytet. Zamiast autorytetu formalnego wynikającego z faktu rodzicielstwa czy choćby tylko starszeństwa, pojawia się obowiązek troski o autorytet rzeczywisty. W związku z tym mówi się nawet o współwychowaniu zamiast o wychowaniu. W miejsce jednokierunkowego działania autorytatywnego od rodziców do dzieci, dostrzega się również wpływ dziecka na postawę rodziców.

Wreszcie w nowym modelu rodziny zaznacza się bardzo wyraźnie fakt, który zawiera się w temacie prelekcji: nowa rola, albo raczej wielość nowych ról kobiety. Te role stawiają przed kobietą nowe, bardzo zróżnicowane wymagania. Ze względu na funkcjonowanie rodziny podkreśla się przede wszystkim walory gospodarcze. Kobieta przestaje być tylko gospodynią domową, dysponującą określonym budżetem. Staje się współtwórczynią tego budżetu, bo podobnie jak mężczyzna przynosi zapracowane środki na utrzymanie rodziny, niejednokrotnie przekraczające to, co zarabia mąż. O ile więc dawniej od kobiety wymagano jedynie umiejętnego dysponowania, dziś chodzi również o wytwarzanie dóbr materialnych. Stąd bierze się motywacja, chociaż nie jedyna, skłaniająca do decyzji podjęcia pracy zawodowej.

Inna grupa wymagań stających przed kobietą to problemy życia towarzyskiego. W sytuacji dawniejszej żona była towarzyszką męża. Jej kontakty towarzyskie były ściśle związane z pozycją męża. W nowych warunkach, przed kobietą pracującą zawodowo, jawią się możliwości, a w wielu wypadkach wprost obowiązki towarzyskie niezależnie od męża. Można w tym widzieć wyzwolenie i większą niezależność, co stanowi jakieś dobro. Niemniej jednak należy w tym dostrzec konieczność pogodzenia tych nowych zobowiązań z normalną troską o życie i funkcjonowanie rodziny. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, iż zobowiązania towarzyskie i zawodowe często dominują nad obowiązkami żony i matki, a więc ich realizacja odbywa się kosztem zaniedbań życia domowego i rodzinnego.

Wymagania stawiane kobiecie na płaszczyźnie gospodarczej i towarzyskiej są źródłem postulatów w dziedzinie intelektualnej. Można tu zresztą mówić o swego rodzaju sprzężeniu zwrotnym. Z jednej strony bowiem walory intelektualne są tym, co decyduje — choćby tylko w formie umożliwienia — o podjęciu pracy zawodowej i wpływa na nowy rodzaj kontaktów towarzyskich. Te zaś z kolei stawiają coraz to nowe wymagania podnoszenia poziomu kwalifikacji i wiedzy ogólnej. Jak wszystkie inne, również i ta sprawa ma dwa różne oblicza. Wynosi bowiem na wyższy poziom życie kobiety, ale też wymaga wiele czasu i poświęcenia, nierzadko kosztem rodziny.

Ukazując w ten sposób nowość w życiu rodziny i w związku z tym nowe role kobiety, prelegent wrócił do sprawy określającej tematykę sympozjum: do apostołstwa świeckich.

Jeżeli myślą przewodnią całego sympozjum były słowa: bądźmy współpracownikami prawdy, to w prelekcji Jerzego Ozdowskiego jawią się one jako życzenie skierowane w szczególny sposób pod adresem kobiety. Jej nowa sytuacja, nie ograniczająca działalności jedynie do środowiska rodzinnego, otwiera nowe perspektywy apostołstwa. Oczywiście ideałem zawsze pozostanie model kobiety przedstawionej w Biblii, a przyznający pierwszeństwo godności żony i matki. Niemniej jednak nowa sytuacja stwarza w życiu kobiety nowe możliwości współpracy z Prawdą.

Dla ścisłości historycznej dodać jeszcze należy, iż w ramach sympozjum wystąpił chór chłopięcy parafii katedralnej z repertuarem pieśni kościelnych.